

Sąd Najwyższy uznał
wojskowe umowy
Łukaszenki z Rosją za
zgodne z prawem

Wielki tydzień europejski

Aleh Wouczak: «Ponad
50 «afgańców» odmówili
przyjęcia medali od
Łukaszenki»

W wojsku Iwanowi Szyle
grozi batalion karny

Sprawy idą o tyle źle, że
sprawozdania rządowe
odwołano

W Mińsku planuje
się przeprowadzenie
wystawy Barysa
Zaborawa



Miniony tydzień na Białorusi przeszedł pod znakiem aktywnych kontaktów z przedstawicielami struktur zjednoczonej Europy. Za szczyt tego procesu uważano dość nieoczekiwany przyjazd do Mińska Havera Solany i jego spotkanie z Alaksandrem Łukaszenką. Reżim zdecydował się na wyjście z wieloletniej samoizolacji, ale ponosząc minimalne straty w ustępstwach

wobec Europy. Po spotkaniu wyszło na jaw, że w delegacji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy (ZPRE) i MSZ Białorusi są różne poglądy na to, jaki może być powrót Białorusi do ZPRE. Włączenie opozycji do składu delegacji parlamentu białoruskiego w ZPRE jest dla głowy delegacji J. Lindblada, pytaniem podstawowym, dyskutowanym podczas wizyty w Mińsku. «Znajdziemy sposób dołączenia opozycji», – powiedział. Głowa białoruskiego MSZ Siarhiei Martynau przypomniał, że w Radzie Europy jako reprezentanci Białorusi uczestniczyć mogą jedynie posłowie Zgromadzenia Narodowego. Trzeba powiedzieć, że na spotkaniu z parlamentarzystami europejskimi przewodniczący Rady Republiki Barys Batura nie wykluczył jakichś wariantów uczestniczenia opozycji w przedyskutowaniu osobnych kwestii dotyczących Białorusi na sesjach ZPRE. Ale poza tym nikt z osób oficjalnych o tym nie mówił i nie robił szczególnych uwag na ten temat. Jedynie Łukaszenka powiedział, że nie będzie budował relacji z Europą według propozycji przygotowanych przez opozycję. W dzisiejszej Białorusi jedyne zdanie prezydenta wystarczy, żeby było tak, nie inaczej.

Duże wrażenie musiało wywrzeć na gościach z Rady Europy telewizyjne wytyczne głowy państwa dla prokuratury i sądów. Prezydent, tylko pozornie prosił, by grupa obywateli, która popełniła zabójstwo poprzez samosąd, została zwolniona. Oto był przykład niepodległości sądów i prokuratury w Białorusi. Według niektórych danych, nie mniejsze wrażenie na wielu

wywarły uwagi pod adresem opozycji podczas pierwszego posiedzenia Rady Konsultatywno-Społecznej przy Administracji Prezydenta. Łukaszenka w dość prostackiej formie scharakteryzował dążenia i plany opozycji pomocy władzy w walce z kryzysem. Po prostu odrzucił ich pomoc.

Mimo optymistycznej informacji o kontaktach, które odbyły się w Mińsku, rozpowszechnianej przez prezydenckie środki przekazu, stało wiadomym, że nie wszystkich gości z Europy białoruskie władze oczekiwały z radością. Członkowie delegacji Europejskiego Parlamentu ds. kontaktów z Białorusią miały duże trudności z otrzymaniem wizjardowych.

Zaistniała sytuacja była spowodowana nie tylko serią oświadczeń głowy delegacji Jacka Protasiewicza o tym, że jest zaniepokojony istniejącą w Białorusi «praktyką pobierania do wojska na siłę» przy aktywnym uczestniczeniu przedstawicieli służb specjalnych. «Podobna praktyka budzi duże wątpliwości co do tego, że powszechny obowiązek wojskowy nie jest wykorzystywany jako jeden z rodzajów represji politycznych przeciw aktywistom opozycyjnym», czytamy w oświadczeniu głowy delegacji ds. kontaktów z Białorusią.

Przypomnijmy, 22 grudnia kierownictwo Zjednoczonych Sił Demokratycznych Białorusi (ZSD) wydało oświadczenie, w którym zaznaczono, że pobieranie do wojska aktywistów młodzieżowych jest dokonywane, «zazwyczaj, po ich wykluczeniu z uczelni i bez względu na to, czy się nadają z powodów zdrowotnych». Wśród tych, którzy już trafili na «polityczny pobór», kierownictwo ZSD wymienia

Iwana Szyłę, Franka Wiaczorkę, żmicera żalaźniczenkę, Alesia Kalitę, żmicera Sałauja.

«Służby specjalne ingerują także w proces poboru do wojska Fiodara Czarankowa, Pawła Batujewa, Pawła Kurianowicza, żmicera Chwiedaruka, Arcioma Zabaryna, Alesia Krutkina, Uładzimiera Siarhiejewa», – mówi się w apelu.

Do tych faktów bezwzględного złamania praw obywatelskich doszła jeszcze tak zwana „sprawa wołkowyska”. W przededniu przyjazdu Europejskich delegacji i Havera Solana do Mińska władze zaczęły nagłaśniać sprawę przedsiębiorców z Wołkowyska, których oskarżono o działania terrorystyczne wobec przedstawicieli władzy i przechowywanie broni bez odpowiedniego zezwolenia. Ich aresztowaniu towarzyszyła głośna kampania propagandowa w telewizji oraz operacje oddziałów wojsk specnazu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które przybyły do Wołkowyska aż z Mińska.

Według oficjalnej wersji, Mikołaj Autuchowicz, Jury Leonau i Uładzimir Asipienka są podejrzani o podpalenie domu byłego naczelnika Wołkowyskiego ROSW i garażu pracownika inspekcji podatkowej, które odbyły się w latach 2004–2005. Wówczas ofiary podpalania nie wypowiedziały żadnych pretensji do aresztowanych przedsiębiorców, ponieważ winowajcy przestępstwa już dawno są ukarani.

Są postawy sądzić, że ten temat był poruszany podczas spotkania Havera Solana z Alaksandrem Łukaszenką. Należy zauważyć, że Solana pojawił się w Mińsku po swojej wizycie w Moskwie. W wywiadzie dla stacji radiowej «Echo Moskwy» potwierdził,

że największą niezgodnością pomiędzy Moskwą a Brukselą pozostaje temat następstw zeszłorocznej wojny pomiędzy Rosją a Gruzją. Unia Europejska nadal potępia decyzję Rosji o uznaniu niepodległości Osetii Południowej i Abchazji. Haver Solana powiedział, że Unia Europejska nadal uznaje je za tereny Gruzji. Wiadomo, że dotychczas Łukaszenka unikał uznania niepodległości tych terenów. Haver



Solana będąc doświadczonym negocjatorem postarał się przekonać Alaksandra Łukaszenkę o utrzymanie się twardej pozycji w tej sprawie. Nie wykluczone jest, że podczas rozmowy Solana z Łukaszenką na ten temat podejmowano próby zaproponowania pewnych preferencji, udzielanych na dobrych warunkach kredytów i projektów ze strony Unii Europejskiej reżimowi białoruskiemu. Jednak, jak sądzą niektórzy obserwatorzy, Solana mógł tak się zachowywać w Mińsku także po to, żeby zdenerwować Kreml. Nie jest tajemnicą, że rozwojowi relacji pomiędzy Unią Europejską a Białorusią bardzo pilnie przygląda się Moskwa. Ciekawe, że podczas spotkania w Mińsku delegacji ZPRE z miejscową dyplomacją po raz pierwszy był obecny Ambasador Federacji Rosyjskiej w Białorusi. Poprzednio, z reguły, do udziału w podobnych przedsięwzięciach z uczestnictwem przedstawicieli struktur europejskich Ambasador Rosji wysyłał jedynie

swoich urzędników. O dużej uwadze strony rosyjskiej świadczą także wielokrotne i stale wygłaszane oświadczenia Ambasadora FR w Białorusi na różne tematy. Ostatnio te oświadczenia coraz częściej zaczęły wywoływać dość nerwową reakcję białoruskiego MSZ.



Ambasador był już ponoć wzywany do MSZ Białorusi na «rozmowę wyjaśniającą».

Wiadomo, że duże zainteresowanie zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie budzą plany prywatyzacyjne rządu Białorusi. Zdaniem ekspertów, Alaksandar Łukaszenka faktycznie postawił na tym krzyż na dwa najbliższe lata.

Podczas wizyty w OSA «Babuszkinskaja krynka» chodziło o ewentualną prywatyzację przedsiębiorstw przetwórczych. «Kto i co sprzedaje podczas takiego kryzysu? Na tle powszechnego kryzysu finansowo-ekonomicznego dziś nikt niczego nie sprzedaje», – powiedział Łukaszenka, podają źródła oficjalne. Łukaszenka dał do zrozumienia, że bez względu na kryzys on i tak nie jest gotów do prywatyzacji tej branży, na której modernizację, wydano ponad 1 miliard dolarów. Można przypomnieć, że właśnie takiego «spodziewanego zachowania» przywódcy białoruskiego zawsze obawiali się inwestorzy zagraniczni. I właśnie oni o wiele poważniej mogą wpłynąć na

dalszy rozwój dialogu Europy z Białorusią, niż wielo-racy urzędnicy europejscy.

OFICJALNIE

Sąd Najwyższy uznał wojskowe umowy Łukaszenki z Rosją za zgodne z prawem

Sąd Najwyższy nie uznał próby aktywisty organizacji «Młody Front» o przekazanie do Sądu Konstytucyjnego podania o uznanie umów, podpisanych przez Alaksandra Łukaszenkę w Moskwie, za sprzeczne z Konstytucją i groźne dla suwerenności Białorusi.

Jak przypomina służba prasowa «Młodego Frontu», zgodnie z obowiązującym prawem, zwrócić się bezpośrednio do Sądu Konstytucyjnego ani obywatele, ani organizacje nie mogą. Może to zrobić jedynie osobiście Alaksandar Łukaszenka, «Zebranie Narodowe», Rada Ministrów, Sąd Najwyższy lub Najwyższy Sąd Gospodarczy.

Sąd Najwyższy odmówił występowania z takim podaniem, poinformowawszy «Młody Front», że może z takim podaniem wystąpić, jeżeli dojdzie do wniosku o bezprawności nazwanych umów przy rozpatrywaniu jakiejś sprawy sądowej.

POLITYKA

Wielki tydzień europejski



W Mińsku jest tłoczno z powodu napływu gości europejskich, informuje «Narodnaja Wola».

W poniedziałek na Białoruś przybyła delegacja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W ciągu trzech dni przedstawiciele ZPRE planują przedyskutować z władzą białoruską perspektywy dalszego dialogu w zakresie demokracji i praw człowieka. Mają odbyć się spotkania zarówno z osobami oficjalnymi — Przewodniczącymi obu Izb Parlamentu Białoruskiego, Prokuratorem Generalnym, Przewodniczącymi Sądu Najwyższego i Konstytucyjnego, negocjacje w MSZ i Administracji Prezydenta, jak i z przedstawicielami opozycji.

SPOŁECZEŃSTWO

Aleh Wouczak: «Ponad 50 «afgańców» odmówili przyjęcia medali od Łukaszenki»



W dniu 20-lecia wyprowadzenia się wojsk radzieckich z Afganistanu białoruscy żołnierze-internacjoniści w znak sprzeciwu odmówili przyjęcia medali poświęconych tej rocznicy.

Ponad 50 osób skierowało w związku z tym zwrot do Alaksandra Łukaszenki i premiera Siarhieja Sidorskiego. O tym witrynę internetową ucpcb.org poinformował jeden z kierowników Stowarzyszenia «Obrońcy Ojczyzny», obrońca praw Aleh Wouczak.

Zwrot do głowy państwa z wymaganiem przywrócenia gwarancji socjalnych podpisali byli uczestnicy operacji wojskowej w Afganistanie z różnych regionów Białorusi.

«Niektórzy «afgańcy», obecni na uroczystościach, gdzie wręczano medale, pozostawali na sali, ale nie wychodzili do otrzymania nagród. Przez ten protest milczącego jeszcze wiele medali pozostanie w kominadach wojskowych», - sędzi Aleh Wouczak.

To, jak władza podchodzi do «afgańców» na Białorusi «jest hańbą dla Łukaszenki, to dyskryminuje władzę. Takiego ustosunkowania się wobec

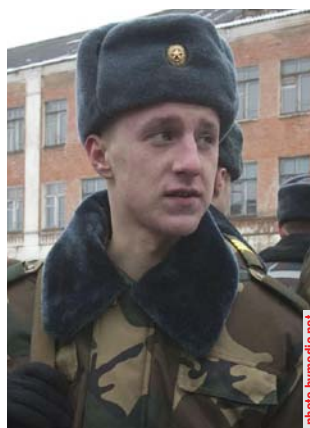
«afgańców» nie ma nigdzie» - mówi.

Zdaniem Aleha Wouczaka, w związku z 20. rocznicą zakończenia wojny w można by było zorganizować spotkanie dla żołnierzy-internacjonalistów, na przykład, w Pałacu Republiki. «Władze boją się sytuacji nieprzewidywanych, - sędzi prawnik. – Postępowanie ich jest jasne: żeby nie zbierać wszystkich «afgańców» razem i żeby nie odbyły się niepożądane rozmowy albo zarzuty zarówno pod adresem kierownictwa państwa, jak i pod adresem kierownictwa ruchu afgańskiego».



OPOZYCJA

W wojsku Iwanowi Szyle grozi batalion karny



W stosunku do nagle rekrutowanego do wojska aktywisty „Młodego Frontu” Iwana Szyla rozpoczęto presję ze strony kierowników jednostki wojskowej.

O tym „Radio Swoboda” poinformował ojciec lidera młodzieżowego Uładzimir Szyla. „Po pierwsze, zarzucono mu, że jest symulantem, ponieważ za często choruje. Po drugie, uznają za winnego w związku

z tym, że często czyta „prowokacyjne” wydania, takie jak gazeta „Nasza Niwa” i czasopismo „Arche”. Natomiast prywatne rozmowy, które Iwan prowadzi ze swoimi kolegami, uznali za działalność polityczną i już nawet grożą batalionem karnym. Jakoby prowadził działalność polityczną, a to jest łamanie prawa, więc musimy coś zrobić” – powiada ojciec.

Iwan Szyla został zbadany w szpitalu wojskowym w Lepielu, ponieważ narzeka na bóle w plecach i chorobę gardła, które były jeszcze przed rekrutacją do wojska. Dlatego większą czasu służby Iwan spędził w jednostce sanitarnej.

Dzisiaj w sądzie w Soligorsku odbędą się poprzednie rozprawy sądowe w sprawie zaskarżenia decyzji komisji rekrutacyjnej, która zezwoliła na rekrutację Iwana Szyla do wojska bez prowadzenia badań medycznych. Według Uładzimira Szyla, kierownicy jednostki wojskowej ukrywa tę informację przed Iwanem.

EKONOMIA

Sprawy idą o tyle źle, że sprawozdania rządowe odwołano

Alaksandar Łukaszenka postanowił, żeby nie prowadzić Rady dotyczącej wyników pracy rządu Białorusi w 2009 roku.

Prezydent Białorusi powiedział, że oceni pracę rządu w warunkach kryzysu powszechnego po wynikach I kwartału. «Ocena będzie dana po wynikach pierwszego kwartału. Wszystko niby rusza», – oświadczył Łukaszenka.

«żeby ocenić dzisiaj rząd, nie mam na razie ostatecznej decyzji na ten temat», – powiedział, podkreślając, że «styczeń i luty – to nietypowe miesiące».

Rząd starannie przygotowywał się do Rady, którą orientacyjnie zaplanowano na 10 lutego. Złośliwi



mówili, że szereg urzędników, łącznie z premierem, mogą pozbyć się zajmowanych stanowisk.

Chyba nie chodzi jedynie o to, że Łukaszenka postanowił, żeby «nie zmieniać koni na przepawie», pisze AFN.

Podczas Rady, gdyby się odbyła, Łukaszenka musiałby rozdawać urzędnikom zadania: żeby rozpatrzeli ponownie wskaźniki prognozowane albo nie, żeby redukować albo zawieszać produkcję, zwalniać pracowników lub wysyłać do odpoczynku z zachowaniem 2/3 pensji itd.

Widocznie, nie chciał podejmować się tej odpowiedzialności albo, raczej, nie ma nic do zaproponowania rządowi. A więc Sidorskiemu i jego ekipie dano możliwość, żeby samodzielnie borykali się jeszcze przez parę miesięcy. W zależności od tego, jak będzie się rozwijała sytuacja, Łukaszenka będzie podejmować decyzję biorąc pod uwagę wyniki kwartału.

KULTURA

W Mińsku planuje się przeprowadzenie wystawy Barysa Zaborawa



Ministerstwo Spraw Zagranicznych Białorusi razem z Narodowym Muzeum Sztuki planują przeprowadzenie w Mińsku wystawy słynnego białoruskiego malarza Barysa Zaborawa.

Poinformował o tym głowa białoruskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Siarhiej Martynau we wtorek podczas oficjalnej uroczystości przekazania obrazu Barysa Zaborawa «Gumno» Narodowemu Muzeum Sztuki. Jeden z najsłynniejszych w świecie malarzy, nasz rodak Barys Zaborau, mieszkający w Paryżu, osobiście przyjechał do Mińska, żeby uczestniczyć w uroczystości. Jest to jego trzeci przyjazd na Białoruś w ciągu 28 lat życia we Francji.

Siarhiej Martynau podkreślił, że ta uroczystość jest ważna z punktu widzenia powrotu imienia artysty na ojczyznę.

Barysa Zaborawa zna się w całym świecie, jego prace wystawia się w najlepszych muzeach świata. Teraz jego nowy obraz znalazł swoje miejsce w białoruskiej skarbnicy sztuki.

Minister Kultury Białorusi Uładmier Matwiejczuk powiedział, że to wydarzenie ma ogromne znaczenie dla życia kulturowego kraju. W Narodowym Muzeum Sztuki Białorusi przechowuje się prace Barysa Zaborawa wczesnego okresu jego twórczości, a ten — pierwszy utwór jego okresu paryskiego.

BiełTA



EUROPEAN RADIO FOR BELARUS



polska pomoc

There are various sites devoted to events in Belarus, which are, however, little known in Western Europe, and among people dealing with politics towards Belarus who do not understand the Russian or Belarusian languages.

The site [belarus-live](http://belarus-live.eu) fills this gap. The site allows to order weekly reception of news in English, Polish, Belarusian, Russian.